

HERBERT ZBIGNIEW – poeta, dramatopisarz, eseista, myśliciel, ur. 29 X 1924 we Lwowie, zm. 28 VII 1998 w Warszawie.

H. wzrastał w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego, jego ojciec – prawnik i ekonomista – służył w II Brygadzie, za udział w obronie Lwowa 1918 został odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa i Odznaką Honorową „Orleńską”, a matka za działalność niepodległościową w czasie wojny pol.-sowieckiej 1920 otrzymała dyplom Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa. H. uczył się w Państwowym Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie (do 1939 ukończył dwie klasy), następnie w Gimnazjum Sióstr Urszulanek (okupacyjne władze sowieckie wprowadziły w nim nakaz koedukacji) oraz na tajnych kompletach. Naukę na tajnych kompletach zakończył maturą w styczniu 1944, po czym rozpoczął studia polonistyczne na konspiracyjnym Uniwersytecie Jana Kazimierza. Słuchał wykładów m.in. I. Dąbskiej, która jako jedna z pierwszych organizowała tajne nauczanie we Lwowie (najpierw na poziomie szkół średnich, a od 1940 w podziemnym Uniwersytecie Jana Kazimierza) i uczestniczyła w ruchu oporu w szeregach Armii Krajowej, dostarczając informacji o ruchach niem. wojsk. Możliwe, że kontakty H. z Dąbską nie ograniczały się do konspiracji w sprawach naukowych, ale również patriotycznych; po latach H. napisał: „Od Pani zaczerpnałem coś więcej niż słodycz wiedzy, ale także wspańiałą lekcję godności” (*Zbigniew H., Izydora Dąbska. Listy, Zeszyty Literackie 17 (1999) z. 4, 143–146*).

W marcu 1944 przeniósł się wraz z rodziną do Krakowa, gdzie od 1945 studiował w Akademii Handlowej (w 1947 uzyskał stopień magistra ekonomii) i na Wydziale Prawa UJ, tu też słuchał wykładów z filozofii i literatury (m.in. słynnych przedwojennych prof.: R. Ingardena, W. Lutosławskiego, L. Ehrlicha, S. Pigonia, J. Kleintera, A. Krzyżanowskiego) oraz wykładów w Akademii Sztuk Pięknych. W 1948 zamieszkał u rodziców w Sopocie, następnie w Toruniu, gdzie studiował na Wydziale Prawa UMK (w 1949 otrzymał stopień magistra praw), a od 1949 na Wydziale Humanistycznym (filozofię pod kierunkiem H. Elzenberga). Po zlikwidowaniu studiów filozoficznych na UMK i przeniesieniu Elzenberga na „bezterminowy urlop”, H. kontynuował studia na Wydziale Filozoficzno-Społecznym UW, nie tracąc jednak kontaktu z mistrzem. Studiowanie filozofii w Warszawie zaczął jesienią 1951, było to już po usu-

nięciu przedwojennych prof., m.in. W. Tatarkiewicza, i opanowaniu wydziału przez marksistów: A. Schaffa, B. Baczkę, L. Kołakowskiego, T. Krońskiego (*Polska filozofia powojenna*, Wwa 2001, I 443–463).

Od 1949 zarabkował publikując recenzje (także pod ps. Patryk i Stefan Martha) z wystaw malarskich i felietony o kulturze w „Słowie Powszechnym” i w tygodniku „Dziś i Jutro” (tu w 1950 wydrukowano pierwsze wiersze H., bez jego zgody), od 1950 w „Tygodniku Powszechnym” (do 1953, tj. do zamknięcia pisma), od 1952 w „Przeglądzie Powszechnym”. Pozostając na uboczu oficjalnego życia literackiego, bo tylko boczne ścieżki pozwalały na duchową niezależność, przekładał pisma G. Lukacsa, sporządzał (z A. Walickim) indeks filozoficzny do pism W. Bielińskiego; w 1951, w obliczu narastających opresji stalinowskich zrezygnował z kandydowania do Związku Literatów Polskich (w 1955 przyjął legitymację członka-kandydata); od marca 1953 pisał „do szuflady”, utrzymując się z pracy urzędniczej w różnych instytucjach. W 1952 uczestniczył w wykładach z filozofii św. Tomasza z Akwinu prowadzonych w Laskach przez s. T. Z. Landy, absolwentkę filozofii na Sorbonie (dane biograficzne H. uzyskane z kwerendy dokumentów zamieściła B. Toruńczyk w: *Zbigniew H. Henryk Elzenberg. Korespondencja*, Wwa 2000, 147–227). W 1954 wydany przez Instytut Wydawniczy „Pax” almanach poetycki „...każdej chwili wybierać muszę” (Wwa 1954) zamieścił 20 wierszy H. Od 1955 zaczął publikować swoje wiersze na łamach „Życia Literackiego” oraz w „Twórczości”; w 1956 wznowił współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym”. W sezonie 1965/1966 był kierownikiem literackim Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. Pierwszy zbiór poezji, zatytułowany *Struna światła*, wydał w 1956 w oficynie Czytelnika. W latach 1965–1968 był członkiem redakcji miesięcznika „Poezja”.

W 1958 podjął próbę oderwania się od PRL-owskiej rzeczywistości, rozpoczynając okres wędrówek po Europie: po Francji (w 1968 w Paryżu wziął ślub z K. Dzieduszycką), Anglii, Italii, Austrii, Grecji, Niemczech, Holandii, a także po USA (w 1968, zaproszony przez Poetry Center, wygłaszał odczyty w Nowym Jorku, Stony Brook, Berkeley i w Los Angeles – tu ponownie w roku akademickim 1970/1971 jako visiting professor wykładał współczesną literaturę i dramat europejski); odbywał spotkania autorskie, wygłaszał odczyty, od-

bierał wyróżnienia i nagrody za twórczość. Przemierzanie Europy stało się sposobem na życie, wyrazem duchowej niezależności, przynosząc, obok radości, nostalgię, poczucie bezdomności i wygnania. Podróże H. były pielgrzymką do źródeł śródziemnomorskiej kultury; czerpał z nich inspirację dla swej twórczości – wiele utworów H. powstało na kanwie refleksji z bezpośrednich kontaktów z ludźmi, literaturą, architekturą, malarstwem, krajobrazem. Autoironicznie określał siebie, człowieka zza żelaznej kurtyny, jako „barbarzyńcę” w ogrodzie kultury Zachodu. Od beznadziejności egzystencji w Polsce wyrwał się za granicę, chociaż tamtejszą rzeczywistość odczuwał jako obcą; w kraju wszystko było własne, pełne treści, dlatego nie wybrał życia na emigracji – był podróżnikiem, ale nie emigrantem. Ostatnią podróż zagraniczną odbył w 1994 do Holandii, gdzie spotkał się z tłumaczem swoich książek. Końcowe lata życia spędził w Warszawie, złożony chorobą.

W 1970 włączył się w nurt życia publicznego w przekonaniu, podzielanym z Elzenbergiem, że należy podjąć walkę, aby w świecie chaosu organizować obszary ładu i sensu. Podjął się prowadzenia wykładów o poezji na polonistyce UG (1973/1974), w 1972 został wybrany do zachowującego wówczas znaczną niezależność polityczną prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, był jednym z sygnatariuszy Memoriału 59, wyrażającego protest przeciw projektowanym zmianom w Konstytucji PRL (1975); po tym fakcie H. został objęty cenzorskim zakazem druku (jego prac i o nim). Od 1975 przebywał w Austrii, RFN, Włoszech, Francji.

Po powrocie do kraju w 1981 współredagował wydawany poza cenzurą „Zapis”, zamieszczał artykuły w „Tygodniku Solidarność”, na łamach którego w 1994 stanął w obronie skazanego na karę śmierci płk. R. Kuklińskiego, a później wystosował list otwarty podpisany przez 30 tysięcy osób, drukowany w prasie pol. i zagranicznej, porównywany do listu E. Zoli w sprawie Dreyfusa. W okresie stanu wojennego, który przeżywał w Polsce, dzięki swojej „poezji protestu” i postawie patriotycznej stał się autorytetem moralnym Polaków; był wzorem człowieka niezłomnego, który nie dał się skusić komunistyczną ideologią, mówił wyłącznie „tak – tak, nie – nie”. Za rzecz najbardziej niegodną człowieka uważał konformizm. Przyjęcie takiej postawy skazało go na konflikty i osamotnienie. W odmowie współuczestniczenia w nikczemnej rzeczy-

wistości H. nie był odosobniony, czemu dał wyraz m.in. w wierszu *Potęga smaku* (w: *Raport z oblężonego Miasta*, Wr 1997, 92–93; pierwodruk w „Zapisie” w 1982), dedykowanemu „Filozofowi Niezlomnemu” – prof. I. Dąbskiej, w której docenił prawość i odwagę pozostania wierną swoim przekonaniom. H. żywił przekonanie, że odrzucenie oportunistów nie dokonuje się wyłącznie na drodze intelektualnych rozważań racji „za” i „przeciw”, lecz na poziomie cielesno-duchowym, przedrozumowym, emocjonalnym, wręcz wegetatywnym – to cały człowiek buntuje się przeciw niegodziwości, dostrzegając w niej burzenie harmonii świata. Opowiadając się przeciw zamazywaniu pojęć dobra i zła, złożył jednoznaczny deklarację moralną przeciw kłamstwu.

W twórczości H. (zwł. w zbiorze wierszy *Raport z oblężonego Miasta*), zbudowanej na poczuciu wartości narodowego dziedzictwa, odkrywano przesłanie moralne, patriotyczne i polityczne, a jednocześnie uniwersalne, ogólnoludzkie. Postawę tę doceniono, przyznając H. liczne nagrody: Nagroda im. Kościelskich – Biblioteka Polska w Paryżu, 1963; Internationaler Nikolaus Lenau Preis – Wiedeń 1965; Nagroda Fundacji A. Jurzykowskiego – Nowy Jork 1965; Nagroda im. M. Sępa-Szarzyńskiego – przyznana przez środowisko artystyczne związane z zakonem dominikanów w Gdańsku, 1984), Nagroda „Solidarności” (figura św. Jerzego, zwyciężającego smoka totalitaryzmu), Nagroda Bethlena – Budapeszt 1987), Nagroda im. Brunona Schulza przyznana przez amer. Fundację Studiów Polsko-Żydowskich i amer. Pen Club (1988), Jeruzalem Prize for Freedom of the Individual in Society (1991), Nagroda T. S. Eliota (1995). W 1990 został H. honorowym członkiem Amerykańskiej Akademii Sztuki i Literatury, a w 1993 przyjęto go do Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk. H. był najczęściej tłumaczonym za granicą pol. poetą, wysuwano go do literackiej Nagrody Nobla.

Utwory H. w wyd. książkowych: *Struna światła* (Wwa 1956, Wr 1994²); *Hermes, pies i gwiazda* (Wwa 1957, Wr 1997²); *Studium przedmiotu* (Wwa 1961, Wr 1995²); *Barbarzyńca w ogrodzie* (Wwa 1962, Wr 1995⁵, Wwa 1998, 2002³); *Napis* (Wwa 1969, Wr 1996²); *Dramaty* (Wwa 1970, Wr 1997²); *Wiersze zebrane* (Wwa 1971, 1982²); *Poezje wybrane* (Wwa 1973); *Pan Cogito* (Wwa 1974, Wr 2002⁴); *Raport z oblężonego Miasta i inne wiersze* (P 1983, Wr 1992, 1997³); *Wiersze zebrane. Wybór wierszy* (Wwa 1983); *18 wierszy. Wybór*

i układ Autora (Kr 1983); *Arkusz* (Wwa 1984); *Elegia na odejście* (P 1990, Wr 1992, 1993²); *Rovigo* (Wr 1992, 1993²); *Martwa natura z wędzidłem* (Wr 1993); *Epilog burzy* (Wr 1998); *Poezje* (Wwa 1998); *89 wierszy* (Kr 1998).
Wyd. dwujęzyczne: *Poezje. Gedichte*, tłum. i posłowie K. Dedecius (Kr 2000); *Poezje wybrane. Selected Poems*, tłum. Cz. Miłosz, P. D. Scott (Kr 2000).
Pośmiertnie wydano: *Labirynt nad morzem* (Wwa 2000), *Król mrówek. Prywatna mitologia* (Kr 2001); „*Węzeł gordyjski*” oraz inne pisma rozproszone 1948–1998 (Wwa 2001); *Człowiek, historia, sztuka, podróże. (Cytaty z tekstów Zbigniewa H.)* (Sz 2002) oraz korespondencję z H. Elzenbergiem (Wwa 2002) i J. Zawieyskim (Kr 2002). Inedita H. oraz frg. korespondencji z S. Barańczakiem, T. Venclovą, I. Dąbmską wydają „*Zeszyty Literackie*” (m.in. 17 (1999) z. 4; 18 (2000) z. 1; 18 (2000) z. 2).

Ważnym komentarzem odautorskim do zrozumienia twórczości literackiej i postawy filozoficznej H. jest jego publicystyka oraz udzielane wywiady, potwierdzające jego zakorzenienie w nurcie niepodległościowym i niezgodę na stale odradzającą się „chorobę lewicowości”, w postaci najpierw komunizmu, później postkomunizmu i liberalizmu, m.in.: *Za nami przepaść historii. Ze Zbigniewem H. rozmawia Z. Taranienko* (Argumenty 15 (1971) z. 48, 1, 6–11); *Poeta wobec współczesności* (Odra 12 (1972) z. 11, 48–50; przedruk w: Z. Herbert, *Poezje*, Wwa 1998, 5–8); *Rozmowa o pisaniu wierszy* (w: tenże, *Poezje wybrane*, Wwa 1973, 5–19); *Jeśli masz drogi dwie... Ze Zbigniewem H. rozmawia K. Nastulanka* (w: K. Nastulanka, *Sami o sobie. Rozmowy z pisarzami i uczonymi*, Wwa 1975, 278–287); *Płynie się zawsze do źródeł, pod prąd, z prądem płyną śmieci. Ze Zbigniewem H. rozmawia A. Michnik* (Krytyka 8 (1981), 34–45); *List Z. H. do St. Barańczaka* (Gazeta Wyborcza 21.09.1990); *Wypluć z siebie wszystko. Rozmowa ze Zbigniewem H. 9 lipca 1985* (w: J. Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*, Lb 1990⁵, 181–223); *Jak tu teraz żyć. Ze Zbigniewem H. rozmawia A. T. Kijowski* (Tygodnik Solidarność 4 (1991) z. 13, 14); *Pojedyunki pana Cogito. Ze Zbigniewem H. rozmawiają A. Popek i A. Gelberg* (tamże, 6 (1994) z. 46, 1, 12–14); *Wiktor Woroszyński na tle epoki* (Plus – Minus. Dodatek tygodniowy Rzeczypospolitej 28–29.09. 1996); *Sztuka empatii. Ze Z. H. rozmawia R. Gorczyńska* (Zeszyty Literackie 17 (1999) z. 4, 156–165).

Wiersze H., dramaty i eseje tłumaczone były m.in. na niem., franc., wł., holenderski, szwedzki, ang. (m.in. w amer. piśmie literackim „Mr Cogito”, wychodzącym od 1973 na Uniwersytecie Pacyfiku (Or.), redagowanym przez R. Daviesa i J. Gogola, dedykowane H. i kultywowanym przez niego humanistycznym tradycjom).

Jako dramatopisarz H. uprawiał formy krótkie, o szerokim wachlarzu tematycznym i formalnym: od filozoficznej alegorii (sztuka o Sokratesie *Jaskinia filozofów*, oraz *Rekonstrukcja poety*) do realistycznego szkicu z pogranicza reportażu (*Lalek*, *Drugi pokój*). Jako eseista (*Barbarzyńca w ogrodzie*, *Martwa natura z wężem*, *Labirynt nad morzem*) podejmował tematykę historyczno-kulturową, filozoficzną i artystyczną (architektura, malarstwo), przedstawioną w formie refleksji z podróży.

CREDO POETYCKIE. Teoria sztuki wyznawana przez H. jest bliska etyce sztuki. Sztukę podporządkował prawdzie. W XX w., kiedy podważono klasyczną zasadę jedności prawdy, dobra i piękna, H. uznał prymat prawdy. Ostrzegął przed „pięknem” poza dobrem i złem. Nad piękno estetyczne przedłożył piękno moralne i intelektualne, nie głosił przy tym pogardy dla piękna, ale nie absolutyzował go. Za kryterium wybitności dzieła sztuki przyjął wierność obranemu kodeksowi wartości. H. realizował koncepcję poety jako obrońcy kultury i ogólnoludzkich wartości, programowo dążącego do prostoty, jednoznaczności, wierności słów rzeczom. „Sferą działalności poety, jeśli ma on poważny stosunek do swojej pracy, nie jest współczesność, przez którą rozumiem aktualny stan wiedzy społeczno-politycznej i naukowej – ale rzeczywistość, uparty dialog człowieka z otaczającą go rzeczywistością konkretną, z tym stołkiem, z tym bliźnim, z tą porą dnia, kultywowanie zanikającej umiejętności kontemplacji” (*Poeta wobec współczesności*, wypowiedź H. na spotkaniu w redakcji miesięcznika „Odra” w 1972; cyt. za: Z. Herbert, *Poezje*, Wwa 1998, 7). H. uważał, że jeśli zerwie się z tradycją wielkiej kultury Europy, to sztuka zmarnieje, straci swoją wielkość i osunie się w barbarię. Warunkiem istnienia kultury jest ciągłość tradycji kulturowej. Literatura nie może ograniczyć się do rejestrowania drobnej codzienności, nie może być aktualistyczna. H. nie ucieka od aktualności, reaguje na aktualne wydarzenia, ale wybiera te

problemy, które są odpowiednio ważne i zawsze aktualne (uniwersalne), realizując program poezji uniwersalnej.

H. wyznawał przekonanie, że prawda jest przedmiotem dociekań zarówno filozofii, jak i poezji. Warunkiem tworzenia jest empatia – pisarz ma kontemplować nie siebie, ale to, co jest poza nim. Poezja jest wg H. równoznaczna z pamięcią, pamięć bowiem ocala przed nicością. Pamięć to obowiązek kontynuacji i obowiązek wierności stałym zasadom: „[...] moja poezja jest o wierności, w ogóle o pewnej cnocie trwałości, o potwierdzeniu bytu w całym jego skomplikowaniu” (*Sztuka empatii*, 165). Poezja nie jest „ślizganiem się po papierze” (tamże). H. nie cenił wierszy o dziwacznej składni, gęstych od metafor, poza którymi nie widać rzeczywistości, których celem jest zatrzymanie uwagi czytelnika na mistrzostwie autora; uważał, że wartość estetyczną osiąga się dzięki rezygnacji z elementów zbędnych, i szerzej – każdą wartość osiąga się dzięki eliminacji elementów zbędnych, że brzydota jest nadmiarem. W swojej twórczości H. realizował przekonanie, że najważniejszą cechą poezji jest przeźroczystość semantyczna, usiłując przywrócić zapomniany ład semantyczny. „Owa przeźroczystość semantyczna jest to własność znaku polegająca na tym, że w czasie używania go uwaga jest skierowana na przedmiot oznaczony i sam znak nie zatrzymuje na sobie uwagi. Słowo jest oknem otwartym na rzeczywistość” (*Poeta wobec współczesności*, 8). W swojej twórczości H. realizował przekonanie, że człowiek swoją wyobraźnię (a wyobraźnię poety uważał za sięgającą dalej niż wyobraźnia filozofa) jest w stanie uruchomić tylko wychodząc od konkretów, a język nasz wyraża tylko to, czego możemy doznać na tym świecie: „Nikommu nie przekażesz wiedzy / twój tylko słuch jest i twój dźwięk / na nowo musi każdy stworzyć / swą nieskończoność i początek” (*Kłopoty małego stwórcy*, w: *Struna światła*, Wr 1994², 57).

Słowo nie było dla H. celem, lecz środkiem. Jako poeta, za swój czyn uważał słowo; posługiwał się słowem w sposób bezkompromisowy, w przekonaniu, że są sytuacje, w których należy wartościować zdecydowanie („masz mało czasu trzeba dać świadectwo” – *Przesłanie Pana Cogito*, w: *Pan Cogito*, Wr 1996², 88). Współczując winowajcom, należy ich jednak osądzić („i nie przebaczaj zaiste nie w twojej mocy / przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świecie” – tamże, 89).

Słowo nie służy ozdobie, lecz ujawnia obiektywną rzeczywistość, jest nośnikiem znaczeń – niedokładnym i ułomnym, dlatego więcej nadziei niż w słowach, pokładał H. w rzeczach. Nie akceptował filozofii idealistycznych, negujących realność świata („– wiesz mój kochany byli szarlatani / którzy mówili: kłamie ręka kłamie / oko kiedy dotyka kształtów co są pustką – / to byli ludzie źli zawistni rzeczom / świat chcieli złowić na wędkę zaprzeczeń” – *Stolek*, w: *Struna światła*, 61). Był przekonany, że świat należy poznawać i budować jego poetycki obraz wychodząc od konkretów, a nie od apriorycznych abstrakcji. W dramacie *Rekonstrukcja poety (Dramaty, Wr 1997², 73)* Homer wyznaje: „Bardzo ostrożnie zacząłem badać świat. Wszystko, co dotychczas o nim wiedziałem, było nieprzydatne. Jak dekoracje z innej sztuki. Trzeba było poznawać na nowo, zaczynając nie od Troi, nie od Achillesa, ale od sandału, od sprzączki przy sandale, od kamyka potraconego niedbale na drodze”. W starciu rzeczy i idei – jako punktu wyjścia ludzkiego poznania świata i punktu wyjścia decyzji moralnych człowieka – opowiadał się po stronie rzeczy. Przedmiot, rzecz – ich uchwytność i namacalność – uważał za ważniejsze niż abstrakcyjne idee na ich temat. Ilustruje to występująca w jego poezji metafora kamienia. Przemyslenia poety-filozofa za podłoże mają konkret, byt: „Kamyk jest stworzeniem / doskonałym / równy samemu sobie / pilnujący swych granic / wypełniony dokładnie kamiennym sensem” (*Kamyk*, w: *Studium przedmiotu*, Wr 1995², 59). Kamień dlatego uczynił H. synonimem doskonałości, ponieważ kamień jest realny, po prostu jest, i jest sobą; w ten sposób w poetyckiej metaforze zaafirmował zasadę tożsamości, podstawową i najdoskonalszą z zasad bytu.

CREDO FILOZOFICZNE. Punktem wyjścia i kluczem do odczytania postawy filozoficznej H. są poglądy jego mistrza w filozofii i w życiu – H. Elzenberga („Kim stałbym się gdybym Cię nie spotkał – mój Mistrzu Henryku / [...] / Ale Prawo Tablice Zakon – trwa” – *Do Henryka Elzenberga w stulecie Jego urodzin*, w: *Rovigo*, Wr 1995², 5). Za Elzenbergiem w hierarchii wartości H. uplasował najwyżej: w porządku intelektualnym – prawdę i odwagę samodzielnego myślenia, w porządku moralnym – dzielność i wierność, jako przeciwwagę serwilizmowi i oportunizmowi. Elzenberg zaszczerpił w młodym pocie pasję poznawania i szacunek do wartości, w dziejach kultury śródziemnomor-

skiej wyrażanych przez Sokratesa głoszącego etykę godności (*Jaskinia filozofów*, w: *Dramaty*, 5–53), Platona afirmującego głos sumienia (daimonion) (*Głos wewnętrzny*, w: *Studium przedmiotu*, 67), stoików – Epikteta, Senekę, Marka Aureliusza – opiewających etykę umiarkowania, zalecających stoicki dystans (gr. ἀπάθεια [apátheia]) mimo przeciwności losu (*Do Marka Aurelego*, w: *Struna światła*, 30); w ich ujęciu filozofia stała się sprawą życiową, radą i podporą w życiu. Niemal każdy wiersz H. jest poetycką ilustracją jakiegoś poglądu filozoficznego. W opublikowanym w języku niem. esej *Lyrik heute* (w: *Inschrift* [zbiór wierszy H. w wyborze i tłum. K. Dedeciusa], F 1973², 12) napisał H., że filozofia ośmieliła go do stawiania pytań pierwszych i podstawowych, pytań zasadniczych. H. w swoich utworach stosował Sokratejską metodę dochodzenia do prawdy: zbliża się do niej drogą pytań. W *Jaskini filozofów* można dostrzec przekonanie H., że w dochodzeniu do prawdy filozofia i poezja są sobie równoważne. Przekonanie to podzielał z Elzenbergiem, który był zwolennikiem Platońskiej teorii o związku dobra i piękna, i poszukiwał ich wspólnej definicji: w dziedzinie piękna brzydota jest złem, a w dziedzinie dobra zło jest brzydota. H. ukazywał związek między dobrem i pięknem; uważał, że ludzie, którzy przyczyniają się do zwiększania piękna, służą dobru. Odbudowanie wiary w piękno, w wartości estetyczne, przyczynia się do szczęścia człowieka. H. jako poeta, filozof i człowiek stoi na straży wartości absolutnych i obiektywnych. Nigdy nie uznał moralnego relatywizmu, dając wyraz przekonaniu, że życie ma sens obiektywny, zakorzeniony w wartościach moralnych.

Filozofia jest obszarem, w którym H. poszukuje odpowiedzi nie tylko na dylematy z dziedziny polityki, moralności i estetyki, lecz także oczekuje odsłonięcia sensu egzystencji przygodnego bytu ludzkiego i pociechy, która pomogłaby ukoić ból istnienia („wymyśliłem w końcu słowo byt / słowo twarde i bezbarwne / trzeba długo żywymi rękami rozgarniać ciepłe liście / trzeba podeptać obrazy / zachód słońca nazwać zjawiskiem / by pod tym wszystkim odkryć martwy biały / filozoficzny kamień / oczekuję teraz / że filozof zapłacze nad swoją mądrością / ale nie płacze / przecież byt się nie wzrusza” – *Uprawa filozofii*, w: *Struna światła*, 52).

W utworach H. wszelkie rozważania filozoficzne mają ostatecznie na uwadze wymiar praktyczny – odszukanie właściwej drogi postępowania,

mądrość jako sztukę kierowania swoim życiem, analizę wydarzeń minionych jako sposób ustrzeżenia się błędów popełnionych przez innych.

O BOGU. W poezji H. jest obecny Bóg. H. rozróżnia Boga filozofów i Boga prostaczków. Bogiem, który zrezygnował z atrybutów potęgi, aby zbawić ludzi, jest Chrystus; jako Bóg cierpiący i współczujący stał się przedmiotem wierszy H.

O co modli się poeta?: „nie o wieniec kamienny Troi prosimy Cię Panie / nie o pióropusz sławy białe kobiety i złoto / lecz jeśli możesz przywróc splemionym twarzom dobroć / i włóż prostotę do rąk –” (*Fragment*, w: *Studium przedmiotu*, 22). Prośba o odpuszczenie win, przywrócenie człowiekowi prostoty, dziecięstwa Bożego, to najważniejsza prośba Pana Cogito – głównego bohatera wierszy H. To prośba o przebaczenie: „wybacz – że myślałem tylko o sobie gdy życie innych / okrutnie nieodwracalne krążyło wokół mnie” (*Modlitwa Pana Cogito – podróżnika*, w: *Raport z obłąkanego Miasta*, Wr 1997³, 20), o umiejętność współodczuwania z ludźmi cierpiącymi („żebym rozumiał innych ludzi inne języki inne cierpienia / a nade wszystko żebym był pokorny to znaczy ten który / pragnie źródła” – tamże, 21).

Za co wyraża wdzięczność? Za sprawę podstawową – za istnienie swoje i istnienie świata: „dziękuję Ci Panie ze stworzyłeś świat piękny i różny / a jeśli to Twoje uwodzenie jestem uwiedziony na zawsze/ i bez wybaczenia” (tamże, 21). H., niczym Spinoza w wierszu *Pan Cogito opowiada o kuszeniu Spinozy* (w: *Pan Cogito*, 65–68), próbuje także szukać Boga po to, by mu zadać pytania nurtujące filozofów: „o pierwszą przyczynę”, „o przyczynę ostateczną”. Bóg mu jednak z pobłażliwością odpowiedział: „pomówmy jednak / o Rzeczach Naprawdę / Wielkich” / – i wskazał na konkretne sprawy dnia codziennego.

H. powiedział (*Sztuka empatii*, 163), że o Niepojętym nie jest w stanie niczego stwierdzić. W poezji wyraził to następująco: „[...] ja naprawdę Go szukałem / i błądziłem w noc burzliwą pośród skał / piłem piasek jadłem kamień i samotność / tylko Krzyż płonący w górze trwał / i czytałem Ojców Wschodu i Zachodu / opis raju przesłodzony – zapis trwogi – / i sądziłem że z kart książek Znak powstanie / ale milczał – niepojęty Logos” (*Homilia*, w: *Rovigo*, 27). Transcendentny Bóg nie poddaje się dywagacjom filozoficznym, H. dał temu wyraz w swojej poezji, ale jako poeta, filozof i człowiek był wyznawcą war-

tości trwałych, obiektywnych, zakorzenionych w naturze ludzkiej, a Stwórcą natury jest Bóg. Doświadczenie wartości zbliża człowieka do Absolutu.

O CZŁOWIEKU. Naczelne miejsce w twórczości H. zajmuje zagadnienie związku człowieka i wartości. W zakres wartości włącza H. zasady moralne, kanony estetyczne, idee filozoficzne i naukowe oraz wszelkie wytwory kulturowe. Uważa, że życie człowieka należy mierzyć na skali wartości, które istnieją obiektywnie, są niepodważalne, niezależne od ludzkich wyobrażeń o nich, i sprzeciwia się dominowaniu wartości utylitarnych, aktywistycznych, indywidualistycznych. W hierarchii wartości najwyżej stawia wierność; wierność rozumie najszerzej, jak to jest możliwe: i ze względu na przedmiot wierności (rzeczom, człowiekowi, ideom, poglądom, postawom), i ze względu na jej rodzaj (trwanie wbrew wszystkiemu; „służba Conradowi” – *Pepek*, w: *Epilog burzy*, 66). Najważniejszy wiersz H. – *Przesłanie Pana Cogito* nie kończy się apelem o mądrość, o dobroć, o miłość, lecz o wierność – wierność to korona wartości.

Za najbardziej reprezentatywny pod względem ideowym uważany jest zbiór wierszy *Pan Cogito*. Sięgając do dziejów filozofii, H. nadał Kartezjańskie imię podmiotowi lirycznemu swoich wierszy. Pan Cogito, postać skłonna do refleksji, jest jednak Kartezjański tylko z nazwy, nie jest bowiem czystą myślą, rozumowaniem jedynie; jest cielesno-duchowy – myślący, ale i doznający, uczuciowy; racjonalny, ale i wolitywny, odczuwający i pragnący. Rozmyślania czynione przez Pana Cogito są próbą poznania człowieka i jego rzeczywistości, włączając się w tradycję wielkich tragików gr.: Ajschylosa, Sofoklesa, Eurypidesa, która nakazywała: γνῶθι σεαυτόν [gnothi seautón] (poznaj samego siebie).

Pana Cogito można uznać za porte parole autora, jednak bariera ironii obecna w utworach H. nie pozwala na całkowitą identyfikację obu, mimo że H. programowo nie rozdziela siebie na tzw. podmiot liryczny i na autora – twórcę wierszy, realnego człowieka: „Nie wiem [...] co to jest »ja« liryczne. [...] Uważam, że wiersze nie mogą być hipotezą roboczą lub pomysłem, bo to niepoważne. Autor musi stać za swoimi wierszami” (*Sztuka empatii*, w: tamże, 158). Pan Cogito wygłasza najważniejsze Herbertowskie przesłanie, nawołujące do podjęcia walki z własnym konformizmem: „Bądź wierny Idź” (*Przesłanie Pana Cogito*, pierwodruk: TPow 28.01.1973).

O NARODZIE. Twórczość H. wypływa z dwóch źródeł: z europejskiej kultury śródziemnomorskiej, z jej gr.-rzymskim antykiem, oraz z pol. tradycji narodowej, z którą jest najbliżej związany, co decyduje, że twórczość ta jest pol. i uniwersalna zarazem. Motyw ojczyzny i narodu, stale obecny w twórczości H., ujmowany jest w perspektywie odniesień uniwersalnych – cywilizacyjnych i etycznych. H., człowiek pokolenia tragicznego, naznaczonego śmiercią, podejmował w swojej poezji rozważania nad sensem śmierci tych, którzy polegli za ojczyznę, podzielając przekonanie Elzenberga (*Kłopot z istnieniem*, Kr 1994², 368–369), że „Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy, w imię której się ją podjęło, ale w wartości tej sprawy”. Twórczość H. jest zakorzeniona w rzeczywistości historycznej Polski, podejmuje rozważania nad tym, czym jest naród i ojczyzna („Z faktu używania tych samych przekleństw / i podobnych zaklęć miłosnych / wyciąga się zbyt śmiało wnioski / [...] / chciałbym nareszcie wiedzieć / gdzie kończy się wmówienie / a zaczyna związek realny” – *Rozważania o problemie narodu*, w: *Studium przedmiotu*, 47). Uznał, że naród to wspólnota kultury i tradycji, ale przede wszystkim więź emocjonalna z konkretnymi ludźmi; więź ta przejawia się szczególnie silnie w chwilach dziejowego zagrożenia oraz klęski i jest to więź, która może być, wg H., zerwana jedynie w sytuacji ostatecznej („więc na koniec w formie testamentu / żeby wiadome było: / buntowałem się / ale sadzę że ten okrwawiony węzeł / powinien być ostatnim jaki / wyzwalający się / potarga” – tamże, 48). Narodu się nie wybiera, a jednak to jemu, wg H., należy się najwyższa wierność.

H. uprawiał poezję nie pogodzoną z aktualną rzeczywistością (T. Burek), nie zaakceptował haseł cywilizacji totalitarnej: „Historia [...] uczy, że naród poddany metodom policyjnym demoralizuje się, kruszy wewnętrznie i traci zdolność oporu” (*Barbarzyńca w ogrodzie*, Wr 1995⁵, 186), ostoję znajdując w przeszłości, pamięci, tradycji i kulturze. Był rzecznikiem umarłych, wiedząc, że niepamięć jest sprzymierzeńcem władzy, głuszącej przeszłość i odbierającej tożsamość narodom („jesteśmy mimo wszystko / stróżami naszych braci / niewiedza o zaginionych / podważa realność świata / wtrąca w piekło pozorów / diabelską sieć dialektyki / głoszącej że nie ma różnicy / między substancją a widmem / musimy zatem wiedzieć / policzyć dokładnie / zawołać po imieniu /

opatrzyć na drogę” – *Pan Cogito o potrzebie ścisłości*, w: *Raport z oblężonego Miasta*, 90–91). Poetycką syntezę dziejów Polski i cywilizacji zachodnioeuropejskiej, które są ustawicznym zmaganiem z zagrażającym barbarzyństwem, utratą podmiotowości państwowej i tożsamości narodowej przedstawia wiersz *Raport z oblężonego Miasta* (w: tamże, 101–102): „oblężenie trwa długo wrogowie muszą się zmieniać / nic ich nie łączy poza pragnieniem naszej zagłady / [...] cmentarze rosną maleje liczba obrońców / ale obrona trwa i będzie trwała do końca”. To Miasto, symbol polskiego losu, symbol kultury śródziemnomorskiej, zajmowało zawsze poczesne miejsce w poezji H., trwało jako cytadela narodowej świadomości. Ukazywał też H. inne miasto, wyzbyte z resztek przyzwoitości, w którym „obywatele / nie chcą się bronić / uczęszczają na przyspieszone kursy / padania na kolana / biernie czekają na wroga / piszą wiernopoddane mowy / zakopują złoto / szyją nowe sztandary / niewinnie białe / uczą dzieci kłamać / otworzyli bramy / przez które wchodzi teraz / kolumna piasku / poza tym jak zwykle / handel i kopulacja” (*Pan Cogito o postawie wyprostowanej*, w: *Pan Cogito*, 85). To miasto budzi przerażenie i nie rokuje nadziei na godną przyszłość.

Ojczyzna w utworach H. nie jest wyidealizowana, naród jest postrzegany krytycznie, bez złudzeń („Rów w którym płynie mętna rzeka / nazywam Wisłą. Ciężko wyznać: / na taką miłość nas skazali / taką przebodli nas ojczyzną” – *Prolog*, w: *Napis*, Wr 1996², 9); miłość do niej to trudna miłość, wymagająca poświęceń, a w sytuacjach ostatecznych heroizmu i ofiary z życia. Ojczyzna i naród są nam dane, ale miłość do nich to nasz wybór – możemy tę miłość odrzucić, ale będzie to zdrada wobec tych, których jesteśmy dziedzicami. Polskę wybiera H. nie dlatego, by Polaków uważał za lepszych od innych narodów, ale dlatego, że świadomie przyjmuje tragiczne dziedzictwo. Wybór polskości to wybór przede wszystkim moralny, jako obowiązek jednostki wobec wspólnoty.

O KULTURZE. H., zgodnie z Elzenbergiem, uważał, że kultura to wychowywanie człowieka w kierunku coraz wyższych wartości. W dziejach ludzkości H. dostrzegał także tyranie, okrucieństwa i zbrodnie – pokazywał jednak, że wartościowa kultura potępia je i odrzuca, przyjmując wzorce pozytywne. Dylematy moralne ludzi ukształtowanych w tradycji kultury śródziemnomorskiej H. ukazuje w perspektywie uniwersalnej, posługując się poetyką wielkiej

metafory i paraboli, których podstawą są mity antyczne, dzieła sztuki, postacie historyczne i literackie, uosabiające wartości. H. wskazuje, że w kulturze europejskiej istnieje ciągłość, a mitologia jest jej osnową. Mitologia, obecna w całej europejskiej kulturze, pomagająca w zachowaniu kulturowej tożsamości Europejczyków, jest obecna również w twórczości H., służy do wyrażania emocji własnych i przeżyć jego pokolenia, do formułowania ocen, stawiania pytań i wyrażania wątpliwości („Dlaczego tak lubię mitologię grecką? Bo to jest coś pośredniego między Bogiem filozofów, między Bogiem Platona i Bogiem Sokratesa przede wszystkim, który już jest parachrześcijański, z prefiguracją Boga jedyne” – *Sztuka empatii*, tamże, 163). Mitologię, obok Biblii, uważa H. za wyznacznik kultury śródziemnomorskiej. Traktując mity z lekkim ironicznym dystansem, twórczo je interpretuje, aby oddawały doświadczenia współczesnego człowieka. Również ważne kwestie filozoficzne, etyczne, egzystencjalne wyraża często za pomocą ironii i humoru – tak jak Sokrates w dialogach Platona. Jest to ironia subtelna, współczująca, nie przeradzająca się w cynizm lub szyderstwo. H. zainteresowanie historią to zainteresowanie człowiekiem – jego zmieniającą się i zarazem wieczną naturą. Rozważając dzieje ludzkości, jest po stronie skrzywdzonych i poniżonych, tych, którzy mimo walki przegrali, dorobek swej kultury zostawiając „nieprawym dziedzicom”. Twórczość H., niezależnie jak głęboko sięga w historię, podejmuje zawsze sprawy czasu teraźniejszego, mimo że mówi o przeszłości, jest wyrazem dylematów współczesnych.

J. Kwiatkowski, *Zbawienie przez prostotę*, *Życie Literackie* 11 (1961) z. 46, 4, 9; W. Maciąg, *O poezji Zbigniewa H.*, Wr 1968; J. Maciejewski, *Poeta moralnej odpowiedzialności*, w: *Lektury i problemy*, Wwa 1976, 590–598; R. Przybylski, *Między cierpieniem a formą*, w: *To jest klasycyzm*, Wwa 1978, 149 n.; K. Dybciak, *Gry i katastrofy*, Wwa 1980; K. Dedecius, *Uprawa filozofii. Zbigniew H. w poszukiwaniu tożsamości*, *Pamiętnik Literacki* 72 (1981) z. 3, 217–252; A. Kaliszewski, *Gry Pana Cogito*, Kr 1982, Łódź 1990²; K. Dybciak, *Poezje – pokolenia – światopoglądy. Miłosz i H.*, w: *Polska liryka religijna*, Lb 1983, 541–568; S. Barańczak, *Uciekinier z Utopii. O poezji Zbigniewa H.*, Lo 1984, Wr 1994², Wwa 2001 (bibliogr.); W. Maciąg, *O poezji Zbigniewa H.*, Wr

1986; J. Brzozowski, „*Pan Cogito*” Zbigniewa H., Wwa 1991; J. Prokop, „*Prośba*” H., Dekada Literacka 16.06.–30.06.1991; M. Maciejewski, *Kerygmaticzna interpretacja przesłania Pana Cogito*, Polonistyka 45 (1992) z. 7–8, 399–410; *Prace Polonistyczne* 48 (1993) – nr poświęcony H.; *Czytanie H.*, Pz 1994; J. Łukasiewicz, *Poezja Zbigniewa H.*, Wwa 1995; A. Franaszek, *Ciemne źródło. (O twórczości Zbigniewa H.)*, Lo 1998; A. Alvarez, „*Nie walczysz, to umierasz*”, Kontrapunkt. Magazyn kulturalny Tygodnika Powszechnego 18.04.1999; T. Burek, *H. nie na czasie?*, Życie 13.12.1999; *Poznawanie H.*, Kr 1998 (bibliogr.); R. Gorczyńska, *Portrety paryskie*, Kr 1999, 171–194; L. Hostyński, *Mistrz i uczeń. O Henryku Elzenbergu i Zbigniewie H.*, Kontrapunkt. Magazyn kulturalny Tygodnika Powszechnego 18.04.1999; J. Szymik, *Nad „Brewiarzem” Zbigniewa H.*, Pastores 3 (1999), 69–86; *Ethos* 13 (2000) z. 4, 71–226; *Poznawanie H. 2*, Kr 2000 (zawiera kalendarium życia i twórczości H.); *Upór i trwanie. Wspomnienia o Zbigniewie H.*, Wr 2000; *H. i znaki czasu*, I, Białystok 2001; J. Kornhauser, *Uśmiech Sfinksa. O poezji Zbigniewa H.*, Kr 2001; J. Łukasiewicz, *Herbert*, Wr 2001 (bibliogr.); J. Mizińska, *H. – Odyseusz*, Lb 2001 (bibliogr.); D. Opacka-Walasek, *Czytając H.*, Ka 2001; *H. Poetyka, wartości i konteksty*, Wwa 2002; L. Kleszcz, *Nietzsche – Elzenberg – H.*, w: *Friedrich Nietzsche i pisarze polscy*, Pz 2002, 249–267; J. Pasierb, *Rozmowa ze Zbigniewem H. [z 1973]*, *Zeszyty Literackie* 20 (2002) z. 4, 127–134; J. Siedlecka, *Pan od poezji. O Zbigniewie H.*, Wwa 2002.

Teresa Zawojska